

Cyrenejczyk - Katolickie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Ruchowo

Majowe refleksje

P.MsoNormal { FONT-SIZE: 10pt; FONT-FAMILY: "Times New Roman", "serif"; MARGIN: 0cm 0cm 0pt; mso-style-parent: "" }

KOCHANI.

Rozpoczął się najpiękniejszy i szczególny pod wieloma względami miesiąc maj. Przyroda po długiej i wyjątkowo w tym roku śnieżnej zimie budzi się do życia. Szarość przeradza się w młodą zieleń i kwiecie. Jak wielka jest siła życia! Obserwujemy walkę między sypiącym jeszcze śniegiem a wyrastającą zielenią. Maj to bardzo specyficzny miesiąc. Miesiąc matur i egzaminów, którym towarzyszą kwitnące kasztany. Sądzę, że w tym roku zdążą zakwitnąć. Maj to również miesiąc Pierwszych Komunii Świętych. W tych dniach będziemy często spotykać na naszych ulicach dzieci w bieli dziewczęcych sukienek i granacie garniturów chłopięcych. To będzie pierwsze ich spotkanie z żywym Jezusem. Wielkie przeżycie dla nich samych jak również dla ich rodziców. Oby tylko umiały dobrze zrozumieć i odczytać treść tego co w tym dniu jest najważniejsze, a najważniejsza jest przyjaźń z Jezusem. I drugie wydarzenie w maju - Święcenia Kapłańskie. Kościół otrzymuje nowych kapłanów i nowych pasterzy - a Kościołem jesteśmy my wszyscy ochrzczeni. Popatrzmy jak bardzo łączą się ze sobą te dwa wydarzenia. Bo czym byłyby uroczystości Pierwszej Komunii Św., gdyby nie było kapłanów. Niestety nie. To my zwykli, szarzy ludzie tak bardzo potrzebujemy posługi kapłanów, poczynając od chrztu św. aż po ostatnią posługę. To kapłan dotrzymuje kroku ludzkiemu życiu - od kołyski aż do grobu. I nikt inny nie zastąpi go w tym wiernym trwaniu przy człowieku z sakramentalną posługą. Dlaczego więc niektórzy rzucają gromy na kapłanów? Dlaczego tyle oszczerstw i kłamliwych sądów wypowiadają o kapłanach? Czy ktokolwiek z nas wyobraża sobie własny chrzest, komunie św., wesele, pogrzeb bez kapłana. Dlaczego w nas tyle zakłamania i nieuzasadnionej złości? Przecież kapłani pochodzą z naszych rodzin. A więc przyjrzyjmy się temu co dla nich robimy. Jak wychowywane jest młode pokolenie, czy własnym przykładem uczymy ich szacunku dla kapłanów? Czy nasze wymagania wobec kapłanów nie są zbyt wygórowane? Jak im pomagamy, aby byli w stanie podołać swoim obowiązkom? Aby nigdy z naszych ust., ani w naszej obecności nie padały złe słowa kierowane pod adresem kapłanów. Jednocześnie pamiętajmy o słowach Chrystusa, które wyrzekł do swoich uczniów: „*Kto was słucha, Mnie słucha, kto wami gardzi Mną gardzi*”.

I prosimy w swoich modlitwach Wiecznego Arcykapłana za tymi, których wybrał, aby pomagali nam godnie żyć na ziemi i aby nigdy ich nie zabrakło. Zatem niech maj rozkwita w naszych sercach świeżością wiary, zielenią nadziei oraz czerwienią Bożej i naszej miłości.

DOROTA CIEPLIŃSKA

Niepełnosprawna